

Za tydzień premiera „Gorączki” w Operetce Wrocławskiej

Wraca Elvis

Adam Furyk

Dokładnie za tydzień po raz pierwszy w Teatrze Muzycznym zobaczymy spektakl „Gorączka” z piosenkami Elvisa Presleya, który w grudniu przygotowany został na zamówienie telewizji publicznej. Operetka odkupiła od TVP licencję na to widowisko za jedynie 50 tys. złotych i ma prawo pokazywać je aż do 2012 roku.

Reżyser i dyrektor Teatru Muzycznego Wojciech Kościelniak zrealizował „Gorączkę” w ubiegłym roku na scenie Teatru Polskiego z okazji 40-lecia wrocławskiego oddziału Telewizji Polskiej. Koszt produkcji przedstawienia poniosła w całości TVP.

– Nie wiem, jaka to była dokładna suma, ale z pewnością wielokrotnie wyższa niż cena licencji, którą zapłaciliśmy – mówi Jakub Deryng-Dymitrowicz, zastępca dyrektora ds. administracyjno-technicznych operetki. – Sam pleksiglas do wykonania podświetlanej podłogi kosztował około 30 tysięcy złotych.

„Gorączka” na deskach Teatru Muzycznego będzie nieco inna od tej, którą obejrzała publiczność w Teatrze Polskim, a później także telewizzowie. – Tamten spektakl był podporządkowany potrzebom realizacji telewizyjnej, ten będzie bardziej teatralny – mówi Wojciech Kościelniak.

Przedstawienie będzie dłuższe i potrwa przynajmniej półtorej godziny (wcześniej około 50 minut). Pojawią się w nim dwie nowe piosenki, „W wielkim mieście”, którą zaśpiewa Cezary Studniak, i „Dzisiaj albo nigdy” w wykonaniu Tomasza Sztonyka. W gwiazdorskiej obsadzie zajdą tylko drobne zmiany: Jakuba Szydłowskiego w piosence „Hotel złamanych serc” zastąpi Konrad Imiela, a zamiast Magdy Kumorek utwór „Jedno wiem, że pokochałam Cię” zaśpiewa utalentowana 17-letnia licealistka Joanna Kucharska. Ponieważ część aktorów nie będzie mogła wziąć udziału we wszystkich spektaklach, niektóre piosenki będą wykonywane zamiennie przez nawet czterech artystów. Niemal zupełnie zniknie postać bluesmana, który między kolejnymi piosenkami przypominał fakty z życia króla



rock'n'rolla. – Zamiast tego będą krótkie monologi i scenki przygotowane przez Romana Kołakowskiego – mówi reżyser.

Ponieważ w Teatrze Muzycznym mniejsza jest przestrzeń sceniczna, konieczne były również zmiany w scenografii i choreografii, m.in. przeniesiono orkiestrę ze sceny na prawy balkon i zmniejszono skład zespołu tancerzy.

Premiera „Gorączki” zaplanowana jest na przyszły czwartek na godz. 18.30. W styczniu spektakl pokazany zostanie jeszcze sześć razy. Bilety można już kupować w kasie teatru.

Kosztują od 30 do 18 zł.

Choreografia w teatralnej „Gorączce” Wojciecha Kościelniaka będzie trochę inna niż w telewizyjnej wersji spektaklu. Przedstawienie będzie dłuższe (pierwotnie trwało 50 minut a za tydzień zobaczymy jego półtoragodzinną wersję) i usłyszymy w nim dwie nowe piosenki.

Napisz do autora:
afuryk@slopolskie.pl